

ZETEŚCIOR

Pismo uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach

nr 81,
zima 2022

ISSN
1509-4626

Staże zawodowe



Erasmus+

„Baczyński bez filtra” konkurs fotograficzny

Lem

Międzynarodowy Dzień
Języka Ojczystego

Recenzja

„Rzeczy osobiste.
Opowieść o ubraniach w obozach
koncentracyjnych i zagłady”





DOBRE RANO, VITEJTE V PRAZE – STAŽE W PRADZE

Od kilku lat uczniowie naszej szkoły mają możliwość uczestniczenia w projektach „Euopraktyki”, których celem jest podniesienie kwalifikacji zawodowych, pogłębienie znajomości języków obcych i zwiększenie atrakcyjności kształcenia w ZST w Suwałkach. Projekt staży zagranicznych „Euopraktyka” realizowany jest ze środków PO WER na zasadach Programu Erasmus+ sektor „Kształcenie i szkolenia zawodowe”.

W latach 2017–2019 młodzież realizowała staże w ramach projektu „Euopraktyki” w Pradze.

Do Pragi zorganizowane zostały wyjazdy czterech 16-osobowych grup uczniów. W ramach projektu mieli oni zapewnione zajęcia przygotowawcze, zakwaterowanie, wyżywienie, a nawet kieszonkowe. Do swojej dyspozycji mieli również bilet miesięczny na wszystkie środki komunikacji w Pradze.

Podczas stażu uczniowie uczestniczyli w zajęciach praktycznych w praskich szkołach. Stażyści nie tylko szlifowali swoje umiejętności oraz zdobywali nowe doświadczenia, ale mieli też możliwość poznania czeskiego systemu kształcenia zawodowego oraz mogli doświadczyć kontaktu z inną kulturą.

Okazało się, że konieczność komunikowania się w obcym języku bywała czasami

Słowniczek czesko-polski ze słowami pułapkami:



większym wyzwaniem niż wykazanie się kompetencjami zawodowymi.

Pomimo codziennej ciężkiej pracy, obowiązków i zaznajamiania się z nowym otoczeniem, uczestnicy wyjazdu każdą wolną chwilę wykorzystywali na poznanie najpiękniejszych miejsc Pragi. Stolica Czech bogata jest w zabytki, atrakcje turystyczne, ciekawe miejsca i zakątki oraz pozostałości dawnych czasów (nie uciekła ona znacząco podczas II wojny światowej), które przenikają się z nowoczesnymi obiektami oraz ciekawymi instalacjami miejscowych artystów.

Jako potwierdzenie odbytych i zaliczonych praktyk uczniowie otrzymali międzynarodowe certyfikaty.

Nie ulega wątpliwości, że dzięki stażom młodzież wróciła bogatsza o wiele nowych doświadczeń i pełna pozytywnych wrażeń.

W marcu 2022 r. na staże realizowane w ramach projektu „Europ Praktyki” wyjedzie kolejna grupa młodzieży z ZST, tym razem do Włoch.

- nápad – pomysł
- divadlo – teatr
- kolo – rower
- pokuta – mandat
- páni – panowie
- panna – dziewczyna
- sklep – piwnica
- nepřítomný – nieobecny
- komůrka – mały pokój
- křeslo – fotel
- květen – maj
- páchnout – śmierdzieć



„LA DOLCE VITA”! – ERASMUS W BOLONII

W dniach 9–30 października 2021 roku wybrani uczniowie klas czwartych naszej szkoły odbyli staż we Włoszech. Jako uczestnik stażu opowiem Wam, jak wspominam wyjazd do Włoch.



Bolonia – parę słów o mieście

Bolonia z liczbą ponad 300 tys. mieszkańców jest siódmym największym miastem Włoch. Mieszkaliśmy i większość czasu spędzaliśmy w centrum, które, jak w każdym europejskim mieście, jest historyczne. Na Piazza Maggiore (czyt. madżore; tł. „Główny Plac”) znajdują się dwa najważniejsze budynki. Od via dell’Indipendenza (ulicy Niepodległości) za Fontanna del Nettuno po lewej stronie położona jest Bazylika św. Petroniusza – największa ceglana budowla na świecie (a gdyby została wzniesiona



zgodnie z planem, byłaby nawet o 30% większa), a po prawej – słynny Uniwersytet Boloński – pierwszy w historii ludzkości, na którym studiowali Mikołaj Kopernik czy sam Dante Alighieri.

O pracy

Każdy z nas został odgórnie przydzielony do innych przedsiębiorstw. Ja pracowałem w MCM – firmie produkującej akcesoria wędkarskie i nie tylko. Największym zaskoczeniem było dla mnie to, że nasi opiekunowie... mówili po polsku (rodowita Polka oraz polskojęzyczny Włoch). Wyzwaniem była jednak rozmowa z osobami z pracy. Język angielski nie sprawia mi problemów, ale co z tego, skoro miałem wrażenie, że ja już lepiej umiem włoski niż

moi towarzysze angielski. Mimo to, radziłem sobie i z tym wyzwaniem, a nawet nauczy-



łem się włoskiego zdania „Ho già finito” (czyt. ho dża finito), co znaczy „Już skończyłem”. Oczywiście poznałem też inne zwroty po włosku, głównie na ulicy. O właśnie, à propos języków.

Język

Język włoski należy do języków romańskich, do których zaliczamy również francuski, hiszpański i portugalski. W wymowie jest on żywy, szybszy niż język polski. Włosi na co dzień komunikują się również lokalnymi dialektami. Ciekawym przykładem jest język wenecki, który ma całkiem znajomą literę – „t”, ale nie ma ona polskiej wymowy, więc fraza „język wenecki” po wenecku, czyli „tèngua vènetà”, jest czytana „engła wene-tà” z akcentem na pierwsze „e”. Również Emilia Romania i Bolonia posiadają swoje własne języki. Niestety, wiele dialektów odchodzi w zapomnienie, o czym wspominał Federico – nasz włoski opiekun. Jego rodzice mówią całkiem dobrze w dialekcie emiliańskim, on umie co nieco, jego dzieci uczą się jedynie paru zwrotów, a wnuki nie będą znali ani słowa – z czasem dialekty zostaną zdominowane przez język ogólnonarodowy. Uważam, że taki proces



jest szkodliwy, gdyż języki powinniśmy traktować na równi z gatunkami organizmów – tracąc jeden język, tracimy również kulturę i tożsamość.

Zwiedzanie

Pierwsze zwiedzanie poza Bolonią miało miejsce 16 października. Podzieliliśmy się na dwie grupy – spragnionych widoków miłośników rowerów, z panem Szymonem Rusanowskim na czele, oraz odkrywców szekspirowsko-romantycznej Werony, podopiecznych pani Marty Spudzis. Ja byłem w ekipie pana Szymona. Z Bolonii pojechaliśmy pociągami do Ferrary. To piękne miasto, myślę, że nawet idealne na rowerowe randki. Inne miejscowości, przez które przejeżdżaliśmy, czyli Finale Emilia i Camposanto, także były ładnymi przystankami, jedynie tereny pozamiejskie nie zrobiły na mnie wrażenia.

Nazajutrz pojechaliśmy do San Marino, by zwiedzić kolejne miejsce. Udaliśmy się do najstarszej republiki świata, czym lokalni się szcycą, bo założonej w 301 r. n.e., a to oznacza, że przez 175 lat istniała ona w starożytności. Przez cały czas myślałem, że San Marino to przekręcona nazwa San Martino albo San Mariano, jednak to nie żadna pomyłka. Ojcem tego kraju jest święty Maryn, który uciekając przed prześladowaniami, osiadł na Monte Titano. Szczyt ten jest bardzo stromy, ale z drugiej strony łatwo się odnaleźć, jeśli się pamięta, na jakiej wysokości ustalony został punkt zbiórki. Mimo to zgubiłem się i do autobusu wsiałem ostatni – na szczęście 6 minut przed odjazdem, bez zbędnego opóźniania. Jeśli chodzi o starówkę stolicy, to jest ona urokliwa, na pewno wyróżnia się tym od miast, w których byłem, zarówno przed wjazdem do tej enklawy, jak i po, że znajduje się na samym szczycie najwyższej góry w państwie oraz





ma dobrze zachowaną średniowieczną architekturę (warto wspomnieć, że centra włoskich miast są starożytno-renesansowe).

W kolejny weekend odwiedziliśmy więcej miast, już razem. Sobota była dniem Modeny i Parmy, a dwóch kolegów z panem Szymonem pojechało również do Reggio Emilia oglądać mecz Sassuolo z Venezią, który zakończył się wygraną gospodarzy. Następnego dnia pojechaliśmy do Wenecji, znanej przede wszystkim z wyjątkowej starówki, po której można albo chodzić, albo pływać, gdyż infrastruktura miasta nie pozwala na jazdę po ulicach nawet rowerem. Nie wiem, czy wiecie, ale historycznie Wenecja to nie tylko miasto, ale też państwo, które sięgało aż chorwackiej Dalmacji, a nawet tak bardzo odległej Krety. Niestety czasy napoleońskie odebrały Wenecji status państwa i Wenecjanie bardzo długo nie mogli odzyskać niezależności.

Po wielu latach, w 1979 r., po raz pierwszy od rządów Bonapartego, zorganizowano słynne na całym świecie zabawy karnawałowe z ikonicznymi maskami.

Wspólne spędzanie czasu

Staż był świetną okazją do odkrycia innej kultury, kuchni, ale także do nawiązania nowych przyjaźni. Poznaliśmy się z tej mniej oficjalnej strony. To było tym ciekawsze doświadczenie, że mało kto w szkole jest na tyle odważny, by dzielić się z innymi wprost swoimi spostrzeżeniami na temat życia. Co innego w mniejszej grupie, gdzie nie musimy być tak zachowawczy i możemy pozwolić sobie na szczerość. Oczywiście również nauczyciele obserwowali nas w nieformalnych sytuacjach, mimo to nie widziałem, żeby któryś z nas podpadł opiekunom.



Ciekawostki o Włoszech i San Marino:

1. Bolonia nie zawsze była Bolonią. Etruskowie założyli to miasto w VI w. p.n.e pod nazwą Felsina. Po upadku Cesarstwa Rzymskiego miasto zyskało współczesną nazwę.

5. Polska jest jedynym państwem, której w eliminacjach do MŚ 2022 w Katarze, San Marino, czyli najgorsza piłkarska reprezentacja w FIFA, strzeliło bramkę.

6. Z Ferrary do Bolonii jechaliśmy trasą



2. Tak jak w „Mazurku Dąbrowskiego” w refrenie śpiewamy „Z ziemi włoskiej do Polski”, tak we włoskim „Il Canto degli Italiani” – „Il sangue d'Italia, il sangue Polacco” („Krew Włoch, polska krew”).

3. Bolonia we Włoszech jest nazywana „la dotta, la grassa, la rossa”, co znaczy „uczona, tłusta, czerwona”, co odzwierciedla cechy miasta.

4. W Bolonii żyje duża diaspora Słowian, a przy Placu Dwudziestego Września (Piazza XX Settembre) istnieje nawet sklep ze słowiańską żywnością. To była moja odskocznia od włoskiego życia i do swojskiego sentymentu.

Ciclovía, która ciągnie się od Malty do Norwegii i liczy sobie 7000 km.

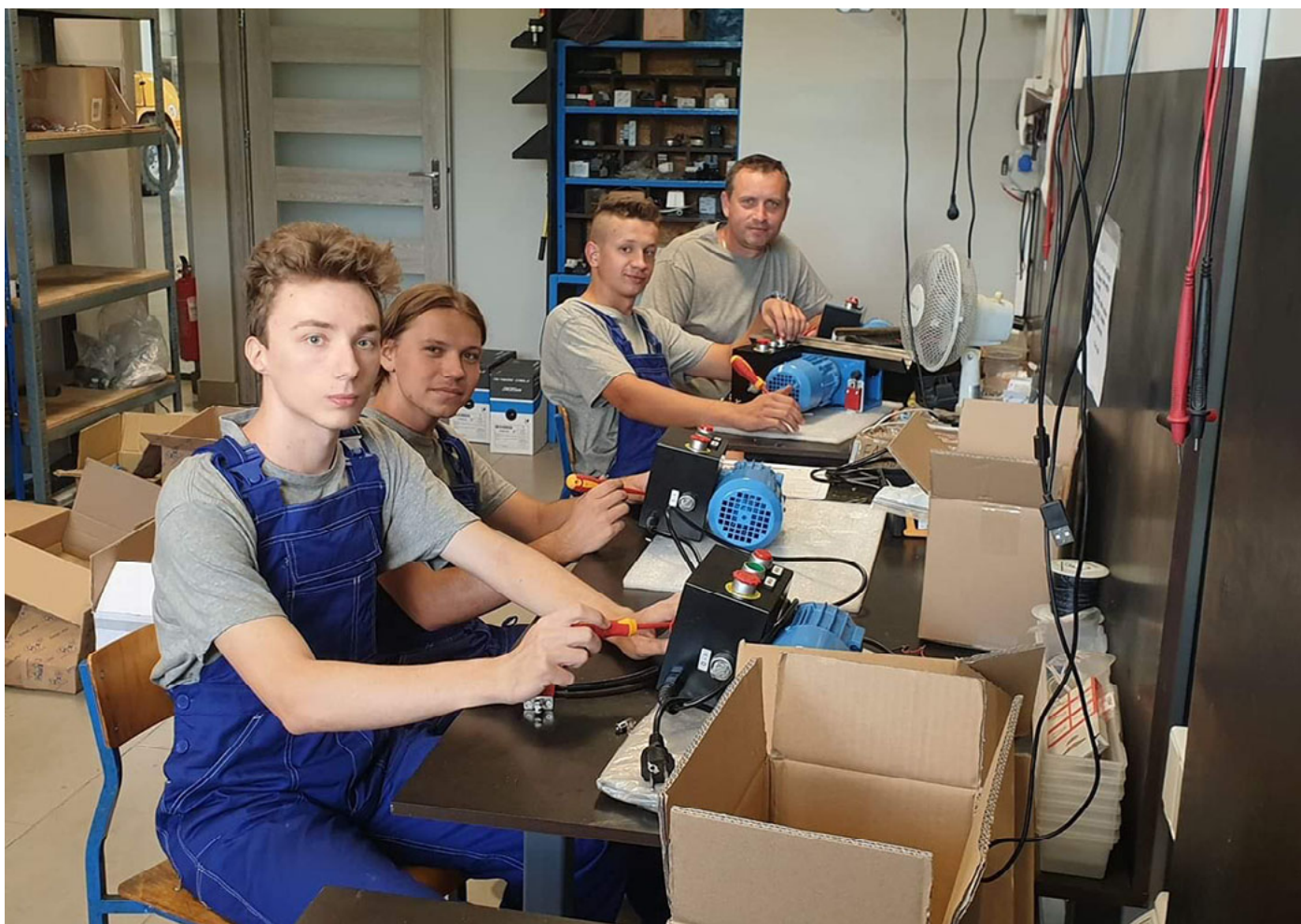
Podsumowanie

Staże mają nieocenioną wartość, zwłaszcza, jeśli są one organizowane za granicą. Uważam, wyjazd do Włoch nauczył mnie wielu rzeczy. Sądzę, iż każdy powinien starać się o dokończenie się w swoim zawodzie w taki sposób. Trzytygodniowy pobyt w Bolonii był świetną okazją do nabycia nowych kwalifikacji i umiejętności branżowych.

Bartosz Bobrowski, 4 TMR



NAUKA ZAWODU – STAŻ W BIAŁYMSTOKU



Przez cztery tygodnie lipca 2021 roku mieliśmy możliwość uczestnictwa w stażu w firmie „Danwood” w ramach projektu „Danplum” w Białymstoku. Przepracowaliśmy łącznie 150 godzin. Był to czas, który wiele nas nauczył.

Zaczęliśmy od podstaw. Pierwszego dnia uczestniczyliśmy w szkoleniu z zakresu BHP. Otrzymaliśmy specjalne stroje, aby móc komfortowo i bezpiecznie wykonywać swoją pracę. Firma „Danwood” jest producentem domów drewnianych, szkie-

letowych i prefabrykowanych. Dlatego też zajmowaliśmy się obróbką płyt kartonowo-gipsowych. Wtapianie taśmy flizelinowej, szpachlowanie, wtapianie narożników oraz gruntowanie nie jest nam już obce. Braliśmy nawet udział w pokazie, podczas którego nasz szkoleniowiec zaprezentował nam, w jaki sposób wykonuje się hydroizolację.

Mogliśmy także wykazać się artystycznie, ponieważ malowaliśmy ściany, robiliśmy na nich różne wzory za pomocą kolorowych farb i kładliśmy tapety.



Nasi szkoleniowcy okazali się być profesjonalistami. To nie lada wyzwanie, aby nauczyć młodych ludzi glazurnictwa. W oparciu o wieloletnią praktykę, opiekunowie pokazali nam także pewne ułatwienia, i dzięki temu umiemy nawet kłaść płytki i fugować. Przećwiczyli oni z nami również kładzenie tynku, tzw. „baranka”, oraz pokazali nam, jak obsługiwać agregat.

Na koniec wyjazdu dostaliśmy certyfikaty, które potwierdzają nasze pierwsze doświadczenie zawodowe.

Aleksandra Kondracka, 4 TB



LEM 2021

‘ Bądź dobrej
myśli, bo po co
być złej ’



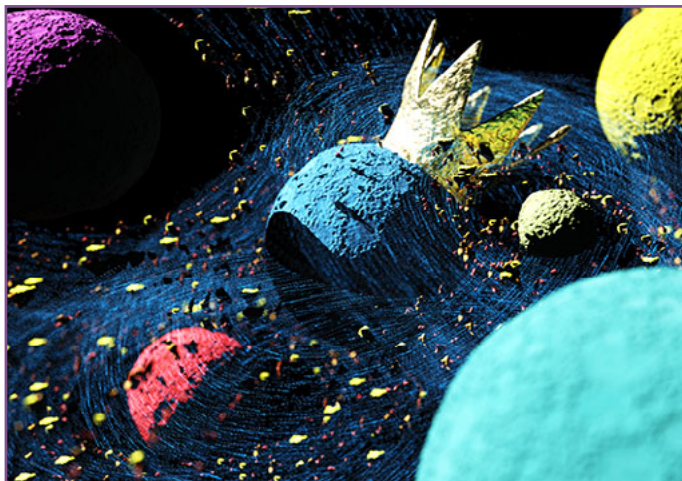


KU GWIAZDOM – ROK STANISŁAWA LEMA

Stanisław Lem (1921–2006), najwybitniejszy polski pisarz fantastyczny, futurolog, filozof i satyryk. Jego książki zostały przetłumaczone na 41 języków i osiągnęły łączny nakład ponad 30 mln egzemplarzy.

Od października do połowy listopada 2021 roku z okazji Roku Stanisława Lema w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach przy ul. E. Plater 33A można było oglą-

dać wystawę „LEM”, prezentującą prace artystów, którzy na potrzeby tego projektu wykonali ilustracje w oparciu o 10 księzek Stanisława Lema.

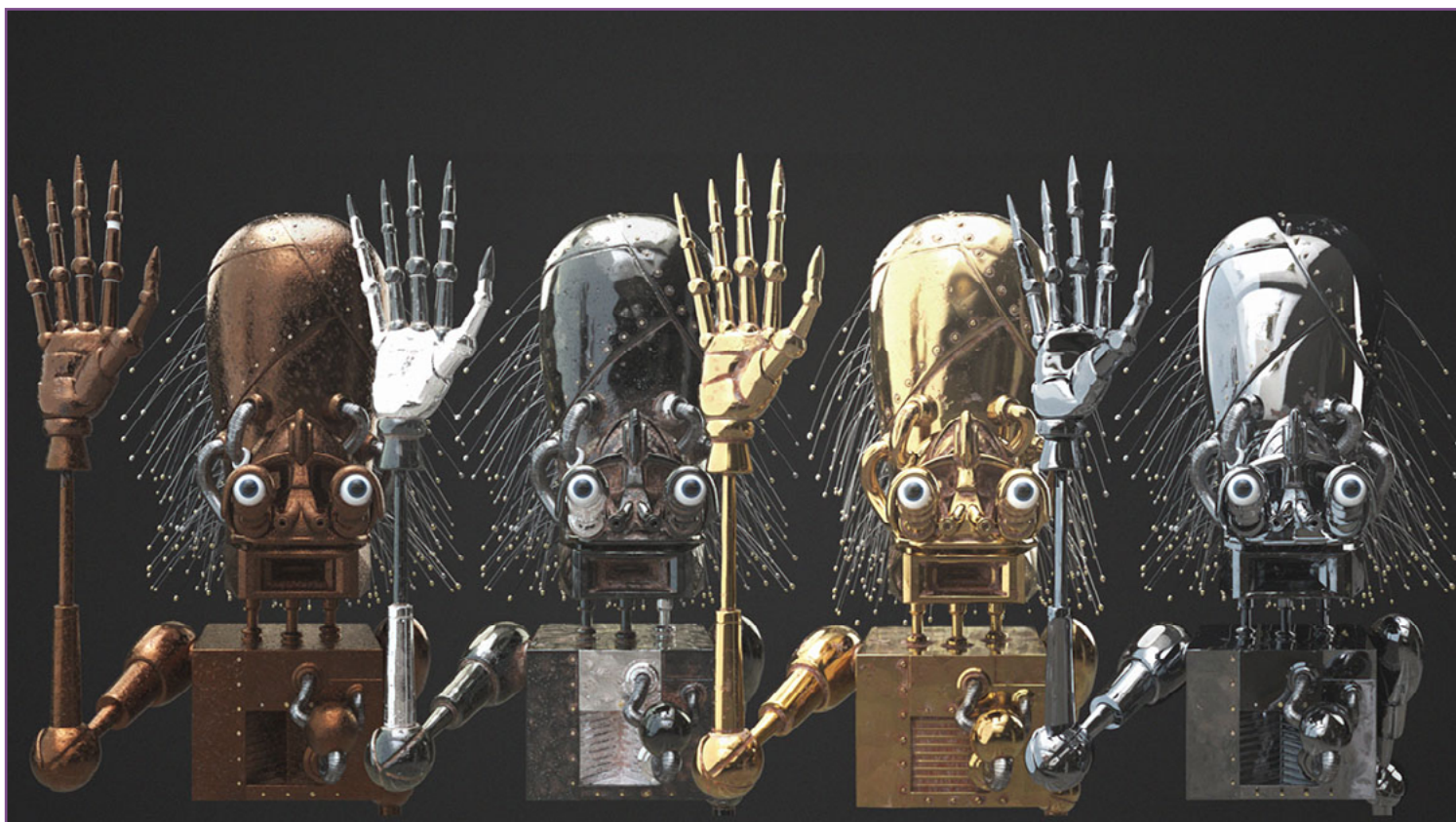


Wśród autorów prac znaleźli się: Jacek Ambrożewski, Katarzyna Bogucka, Robert Czajka, Tymek Jezierski, Weronika Lipniewska (Vera King), Karolina Lubaszko, Adela Madej, Łukasz Majewski (Tin Boy), Tomasz Opaliński, Urszula Palusińska. Na wystawie znajdują się także prace Daniela Mroza –

grafika i rysownika, który współpracował z Lemem na przestrzeni lat, tworząc grafiki do jego dzieł.

Każda plansza składała się z ilustracji, fragmentu opowieści oraz kodu QR do audiobooka. Prace, rozmieszczone wzdłuż schodów oraz na poszczególnych piętrach, różniły się od siebie techniką wykonania oraz stylem. Przeważała w nich kompozycja rozproszona i dynamiczna. Cechowały się abstrakcyjnością często z zastosowaniem nietypowych kształtów oraz wyraźnych linii, przez co w połączeniu z odstęchiwanym fragmentem opowiadania nastrajały tajemniczością i pobudzały wyobraźnię. Jednymi z najciekawszych grafik były rysunki Daniela Mroza. Surrealistyczne prace wykonane zostały bardzo starannie techniką rysunku piórem i tuszem i świetnie komponowały się z opowiadaniem Lema.

Aniela Gejdel, Wiktoria Radzewicz, 3 TGPP



Grafiki: Daniel Mróz



W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN KRZYSZTOFA KAMILA BACZYŃSKIEGO

– KONKURS FOTOGRAFICZNY
„BACZYŃSKI BEZ FILTRA”

Poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego mówi o uniwersalnym doświadczeniu każdego młodego człowieka – pragnieniu wolności, wyborach, miłości czy umiłowaniu życia. Dominika Mitros z klasy 3 TGp i Bartosz Dolistowski z klasy 3 TG opowiedzieli językiem fotografii, kim

jest dla nich poeta, jak rozumieją jego twórczość oraz jakie doświadczenia przywodzą im na myśl utwory przedstawiciela Pokolenia Kolumbów. Bartosz otrzymał wyróżnienie za interpretację wiersza „O mój ty smutku cichy”.

„O wielkie niebo świata...”

O wielkie niebo świata, od wiatru zmarszczone,
od snu zielono wzdęte, od ognia czerwone,
nad kuźnią purpurową jak żelazo giętkie,
jak łuk żaru ziejące, jak miecz boski — piękne.

[...]

„Niebo złote ci otworzę...”

Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała nić
jak ogromny dźwięków orzech,
który pęknie, aby żyć
zielonymi listeczkami,
śpiewem jezior, zmierzchu graniem,
aż ukáže jądno mleczne
ptasi świt.





„Wiersz o późnej jesieni”

**Dziewczynka o oczach jak ścięty jawor
mieszka w domu z martwej cegły
i smutku.**

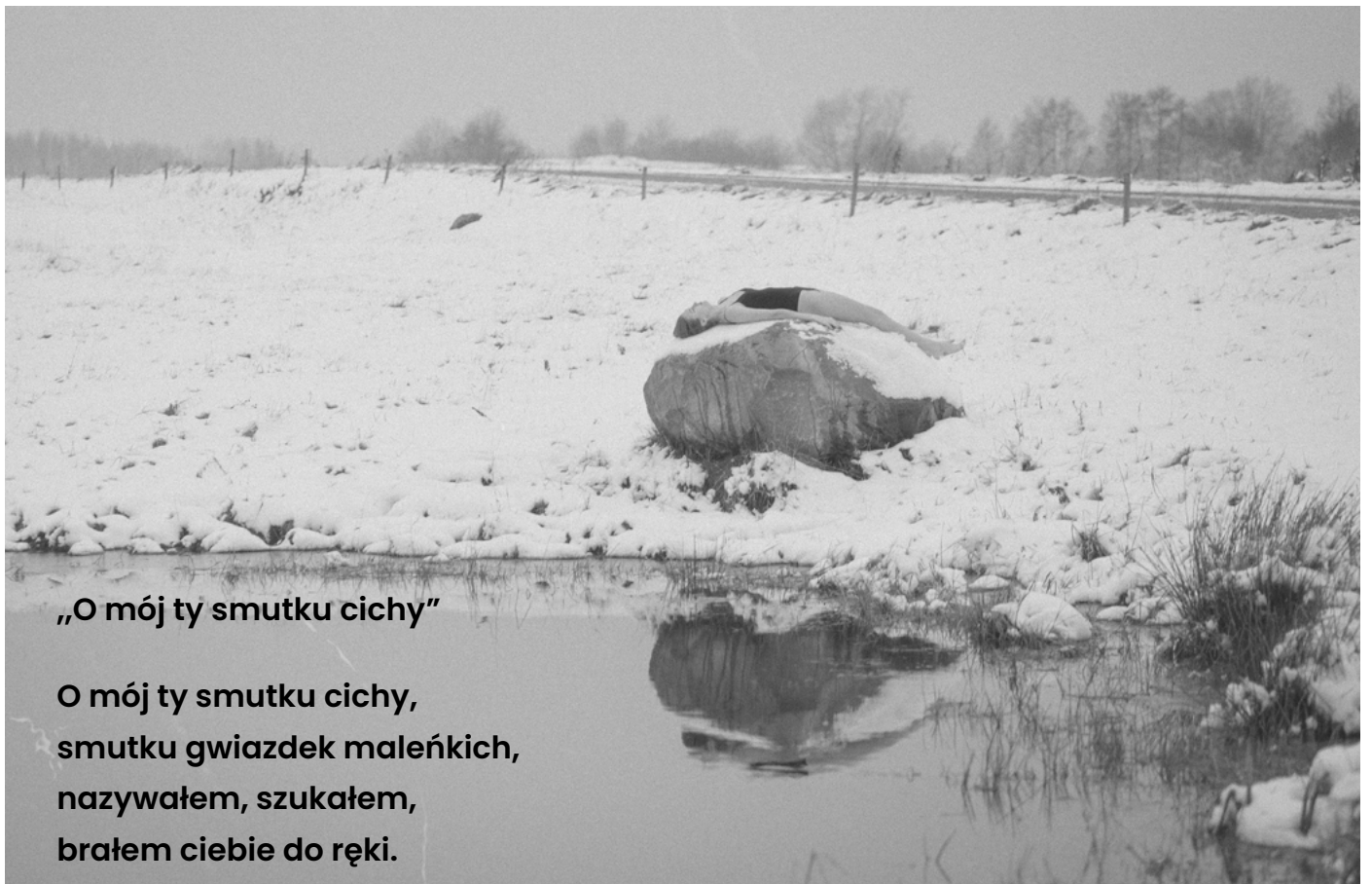
**W szklanym zmierzchu podchodzi do
okien, gdy rdzawo
zapalają się wiatrem rude osty
w ogródku.**

**Wiatr ma skrzydło złamane, jest chorą
wilgą,
płacze długo. [...]**



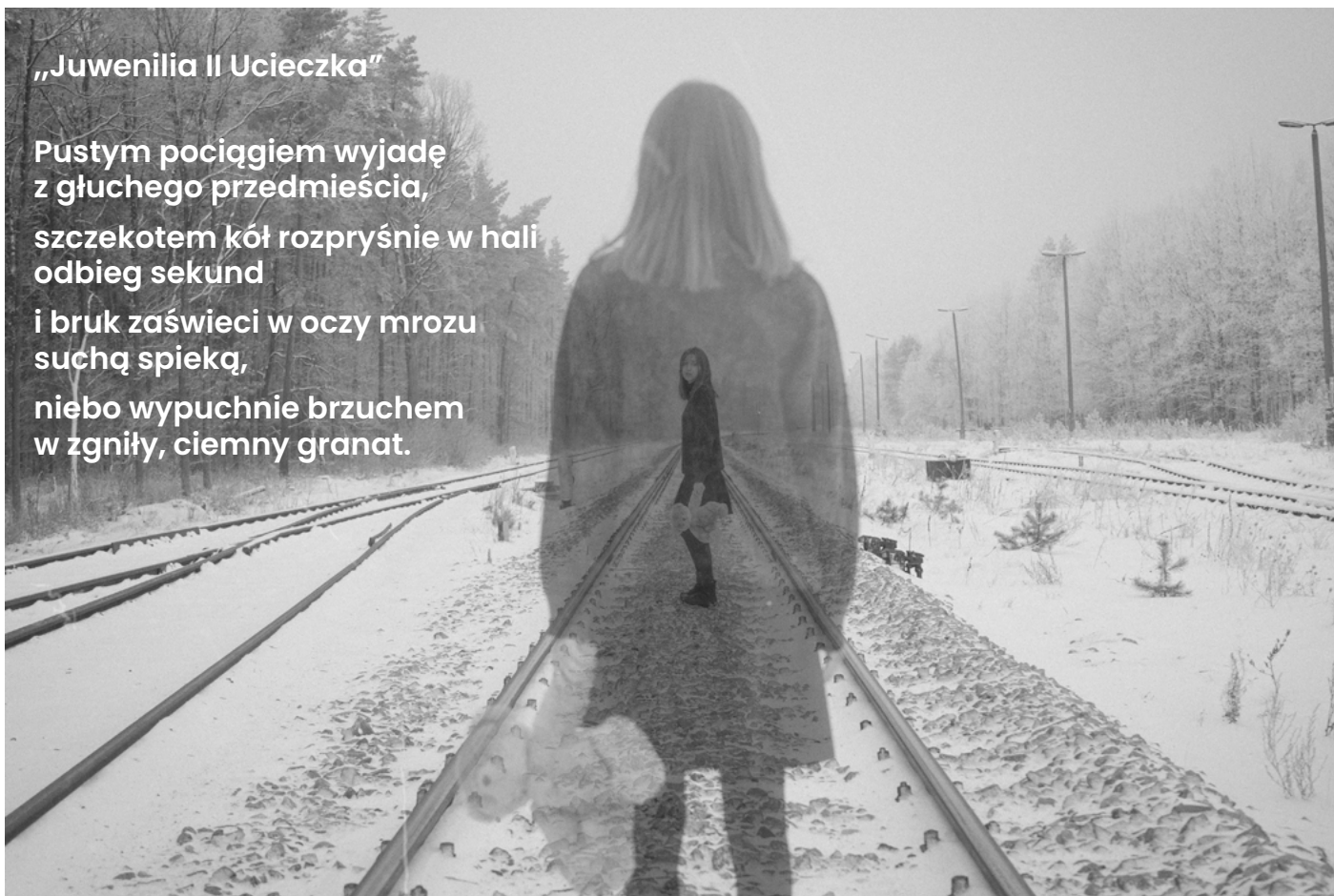
„O mój ty smutku cichy”

**O mój ty smutku cichy,
smutku gwiazdek maleńkich,
nazywałem, szukałem,
brałem ciebie do ręki.**



„Juwenilia II Ucieczka”

Pustym pociągami wyjadę
z głuchego przedmieścia,
szczekotem kół rozprysnie w hali
odbieg sekund
i bruk zaświeci w oczy mrozu
suchą pieką,
niebo wypuchnie brzuchem
w zgniły, ciemny granat.



„Elegia o chłopcu polskim”

Oddzielili cię syneczku od snów co jak motyl drżą
Haftowali ci syneczku smutne oczy rudą krwią
Malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg
Wyszywali wisielcami drzew płynące morze





Grafika: Sylwia Żuk, 2 TGp

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

Sprawdź swoje umiejętności ortograficzne, pisząc dyktando Stanisława Lema „Padalec”. Autor „Solaris” napisał je w 1970 roku dla swojego siostrzeńca Michała Zycha. Tekst pochodzi z książki „Dyktanda, czyli w jaki sposób wujek Staszek wówczas Michasia – dziś Michała – uczył pisać bez błędów”.

Gotowy? Wciśnij przycisk i wysłuchaj dyktanda Lema w wykonaniu Katarzyny Walczak: soundcloud.com/culturepl/dyktando-padalec-stanislawa-lema

A teraz upewnij się, czy poprawnie napisałeś tekst:

Najszlachetniejszym spośród kręgowców jest padalec. Żywi się on jajecznicą. Niektóre padalce mają nogi, ale tak małe, że niedostrzegalne gołym okiem. Padalec zamierzający przepłynąć ocean kuca na plaży i koncentracją woli powoduje wyrośnięcie na grzbiecie masztów i żagli. Istnieją padalce o takiej sile charakteru, że doprowadzają do przemiany kiszek w silniki odrzutowe. Jak wiadomo, padalce

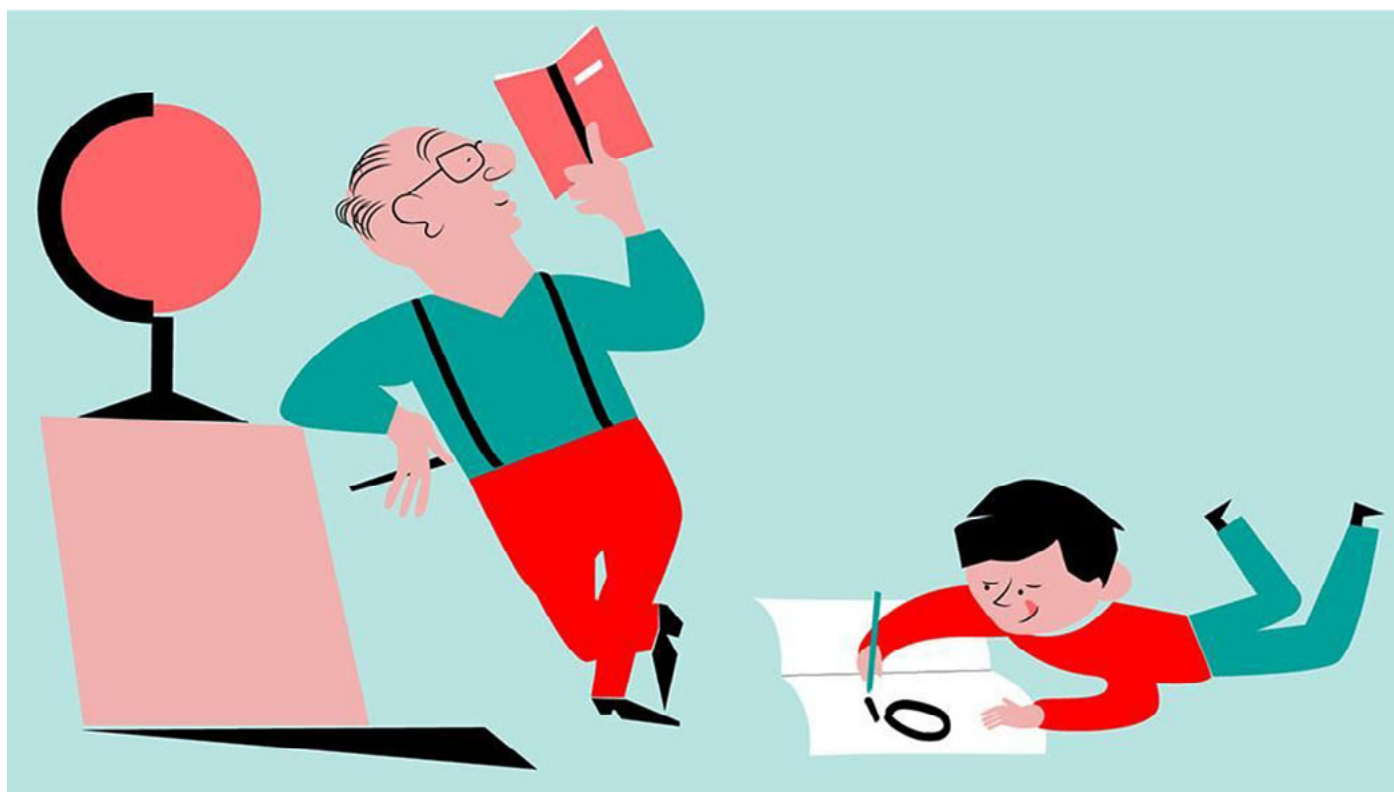


nie szybują w przestworzach, ponieważ im na tym nie zależy. Słuch mają tak bystry, że słyszą dźwięki na kilka godzin przed ich rozlegnięciem się. Wzrok padalca jest zabójczy dla skorpionów i małży. Pewne szczepy indiańskie wykorzystywały przeni-

kliwy wzrok padalców do wiercenia dziur w deskach. Padalec brzydzi się ludźmi, lecz chętnie zjada małpy oraz starszych chłopców robiących błędy ortograficzne.

Aniela Gejdel, 3 TGp

„Wyglądało to o tyle niesamowicie, że wuj wygłaszał przeznaczone dla mnie dyktanda bez żadnego przygotowania. Przychodziłem, on mówił: »A, jesteś! Siadaj«. I na jednym oddechu wyrzucał z siebie kolejne opowiadanko. Utrzymywał przy tym tempo zwyczajnej rozmowy. I nie powtarzał. Musiałem więc pisać w pośpiechu, w narzuconym mi rytmie. W prawidłowym zapisie tych historyjek dodatkowo przeszkadzało mi to, że mnie bardzo śmieszyły. Szybko więc nauczyłem się nie zwracać uwagi na treść, tylko skupić się wyłącznie na samym pisaniu, ponieważ wuj potrafił być srogi. Po skończeniu takiego dyktanda brał je i bezlitośnie ze mnie szydząc podkreślał wszystkie błędy. Następnego dnia tym bardziej musiałem punktualnie stawić się na kolejną porcję dyktand. Czytał je i zarykiwał się ze śmiechu: »Michasiu, nie wiedziałem, że byłem taki dowcipny«”.



Kadr z filmu „Padalec” Stanisława Lema, ilustracja: Magdalena Burdzyńska/Culture.pl/IAM



MŁODZIEŻOWE SŁOWO ROKU – CO NIECO O KONKURSIE

Państwowe Wydawnictwo Naukowe od 2016 r. organizuje plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku, czyli słowo, które, zdaniem głosujących, było w danym roku najmodniejsze. Zasada jest prosta: nie musi być to nowy wyraz, ale ma on spełniać wymogi, których szczegóły poznacie w dalszej części.

Laureaci

Zanim przejdziemy do tegorocznych laureatów, przypomnijmy sobie, jak wyglądają podia z wcześniejszych lat:

2016

1. sztos – wykrzyknienie lub rzeczownik o nacechowaniu pozytywnym, oznaczający aprobatę nadawcy;

20 Zeteścior

2. ogarnąć/ogarniać się – przywołać kogoś do porządku, w tym ogar – osoba „ogarnięta” i nieogar, czyli „nieogarnięta”;

3. beka – inaczej śmiech; masakra – wyolbrzymienie nacechowane negatywnie oraz pozdrowienie gitara siema;

2017

1. sztos – odrzucono ze względu na zwycięstwo w plebiscycie w 2016 roku;

2. dwudzionek – polskie określenie na zapożyczony z angielskiego „weekend” – odrzucono, ponieważ nawet sam Julian Tuwim wyśmiewał swego czasu pomysł zastępowania dwudzionkiem słowa „weekend”;



3. XD – emotikon oznaczający śmiech, który bardzo często jest wynikiem zaskoczenia, np. „Zrobiłem ewidentny błąd na kartkówce, a pani nie odjęła mi za to punktów XDDD”;

4. RiGCz – rozum i godność człowieka; nawiązanie do reakcji zniesmaczonego użytkownika Facebooka, który nagrał film, będący komentarzem do tzw. cenzopapy (sztuki polegającej na przerabianiu zdjęć Jana Pawła II, co w pierwotnym założeniu miało oburzać starsze osoby); skrót „RiGCz” pochodzi od pytania „Czy Ty masz w ogóle rozum i godność człowieka?”, które padło w tym filmiku; smartwica – uzależnienie od smartfonu; można spotkać się z pisownią „smartfica”; odjaniepawlać – cenzuralny zamiennik wulgarnego słowa;

2018

1. dzban – ktoś, kto postępuje nierozsądnie, bardziej negatywnie nacechowana wersja nieogara

2. masno – fajnie, świetnie; słowo zostało odkryte przez youtubera Michała „Boxdela” Barona; wywodzi się ono z języka chorwackiego i oznacza „tłusty”; prestiż(-owy) – nawiązanie do popularnego wtedy Marka Kruszela, pseudonim „Kruszwil”, który był znany z nagrywania swojego luksusowego życia;

2019

1. alternatywka – dziewczyna o wyróżniającym się sposobie ubierania, nietypowych zainteresowaniach; charakteryzuje się kolorowymi i krótkimi włosami, ciemnym, wyrazistym makijażem; alternatywka nosi czarne, nieraz zbyt duże ubrania i słucha smutnej muzyki;

2. jesieniara – dziewczyna, która najchętniej spędza jesień pod kocem, czytając książki lub oglądając seriale; eluwina – forma przywitania się, zapoczątkowana piosenką Kacpra Błońskiego aka „Blonsky” o tym tytule;

2020

Ten rok był bardzo specyficzny, wręcz dla wielu niezwykle trudny, nie tylko ze względu na pandemię koronawirusa, ale i na wydarzenia na scenie politycznej Polski.

Na miejscu trzecim pojawiło się nie tyle słowo, co zestawienie znaków i nie, to nie jest emotikon, a... osiem gwiazdek – *****
***, które wyrażają niezadowolenie części społeczeństwa ze sposobu sprawowania władzy przez partię rządzącą. Zapisane w sposób symboliczny hasło znane z publicznych demonstracji zostało zdyskwalifikowane ze względu na wulgarność.

Miejsce drugie zajęła „julka”, co według definicji oznacza młodą kobietę, która chętnie wypowiada się na wiele tematów, mimo znikomej wiedzy. Słowo „julka” ma prześmiewczy, ironiczny wydźwięk. Ma ono wyolbrzymiać lewicowe poglądy młodych dziewcząt walczących z rasizmem, opowiadających się za tolerancją i sympatyzujących ze środowiskiem LGBT+. Wydawnictwo organizujące plebiscyt uznało tę nazwę za stygmatyzującą popularne imię żeńskie i nie wzięło jej pod uwagę w klasyfikacji.

Najwięcej głosów zdobył „Sasin” – nazwisko Ministra Aktywów Państwowych, który dał się poznać jako organizator wyborów za 70 mln zł, które, no właśnie, nie odbyły się. Jednak zgodnie z zasadami konkursu zwycięzcami nie mogą być nazwiska.



Werdykt?

W 2020 roku nie poznaliśmy zwycięzców Euro, IO w Tokio i Eurowizji. Ten sam los spotkały sformułowania, które miały szansę stać się Młodzieżowymi Słowami Roku 2020. O ile rozstrzygnięcie z 2019 roku spotkało się ze zdziwieniem głosujących, o tyle to z 2020 roku – już z niezadowoleniem, którego owocem stało się... słowo – „spewuenić”, czyli nie uznać demokratycznych wyników. Nazwa oczywiście pochodzi od skrótowca PWN.

2. naura – pożegnanie, które zostało spopularyzowane przez ekipę Masno;
3. twoja stara – lekceważąca odpowiedź, cięta riposta w przypadku braku argumentów, wbrew pozorom nie mająca na celu obrażenia niczyjej matki;

Finaliści:

1. zodiakara – dziewczyna, która wieży w znaki zodiaku i horoskop, jest przekonana, że pewne znaki zodiaku nie mogą się przyjaźnić;



Mimo braku laureatów, zwycięzcą obwołano „tozależyzm”, co było dla mnie ogromnym zaskoczeniem, ponieważ nigdy nie słyszałem, żeby ktoś używał tego słowa w 2020 roku.

2021

Podium:

1. śpiulkolot – miejsce do spania (od „śpiulkać”);

2. sześćdziesiona – osoba pomagająca policji w ustalaniu szczegółów przestępstwa w zamian za łagodniejszy wyrok (od art. 60. kk);

3. sus – podejrzany (od „suspicious”);

4. sheesh – zdziwienie, lekka irytacja;

5. rel:

- reliable – oznacza „czuję to samo, zgadzam się z tym”;



• related – np. pic rel („picture related with the post” – zdjęcie związane z postem);

6. pogchamp – radość z czegoś;

7. oddawać – optacać się;

8. mrozi – coś żenującego;

9. kox, koks – dobrze; oznacza również kogoś popieranego przez ludzi, odbieranego pozytywnie;

10. IMO – od „in my opinion”, czyli moim zdaniem;

11. gituwa – doskonale, jest to rozwinięcie słowa „git”. Pomimo nieortograficznej końcówki „-uwa”, zamiast np. „-ów(k)a”, powstają też inne wariacje, np. smakuwa, paruwa;

12. foliarz – osoba, która neguje m.in. skuteczność szczepionek i fal 5G, a wręcz jest przekonana o ich szkodliwości;

13. essa – radość, pochodzi od „easy”, czyli łatwy;

14. ez – tak jak wyżej;

15. cringe – żenada;

16. boomer – osoba urodzona w latach 70. i starsza (pochodzi od „baby boomers”, czyli osób urodzonych w latach 50., w czasach „baby boomu”);

17. baza – aprobata, zgodność czyjejś opinii z opinią odbiorcy komunikatu (pochodzi od słowa „based”);

Celem konkursu na Młodzieżowe Słowo Roku jest zabawa językiem i refleksja nad nim. Nasila się jednak tendencja, że wskazywane słowa nijak mają się do rzeczywistości i nie oddają języka, jakim na co dzień posługują się młodzi ludzie. Plebiscyt nie powinien być traktowany jako arena

walki na słowa czy odzwierciedlać jedynie fantazji językowych tych, którzy chcą być „cool” – „boomerów”. Co gorsza, jego ideę wypaczają też korporacje, które uważają, że jak użyją zwyczajny MSR w sloganie reklamowym, to nastolatki polubią ich produkty.

Analizowanie zjawisk słowotwórczych w „najmłodszej polszczyźnie” to istotny element badań nad zmianami zachodzącymi w języku, ważne jednak, by wyrażenia proponowane i wybierane na zwyczajny MSR oddawały najbardziej popularne wśród młodych ludzi słowa opisujące rzeczywistość.

Bartosz Bobrowski, 4 TMR





Członkowie Młodzieżowego Klubu Historycznego wybierają najlepszą książkę historyczną roku 2021

RECENZJA

OCALAJĄCA MOC UBRAŃ –

„RZECZY OSOBISTE. OPowieść o UBRANIACH

W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH I ZAGŁADY” KAROLINY SULEJ

Jak cię widzą, tak cię piszą – to, co zewnętrzne, to jak wyglądamy, wpływa na to, jak postrzegamy siebie i na to, jak postrzegają nas inni.

Moda w Auschwitz? Kojarzenie tego typu sfery z obozami zagłady wydaje się nieadekwatne i obrazoburcze. Czy myśląc o obozie, zastanawiamy się nad intymnością, kobiecością, przyjemnościami życia, ubraniami, rzeczami osobistymi? Opo-
24 Zeteścior

wieść o higienie i cielesności, emocjach i płci snują kobiety w materiale Feminoteki „Powstanie w bluzce”, co wielu otwiera oczy na rolę tego, co związane z ciałem. Czym jest ubranie dla człowieka? Ubranie ma wielką siłę, ma znaczenie psychologiczne, społeczne i kulturowe. Za pomocą ubrań decydujemy, jak chcemy o sobie mówić, jaki komunikat chcemy wystać innym. Karolina Sulej – pisarka, dziennikarka, kulturoznaw-

czyni, która zajmuje antropologia mody – w „Rzeczach osobistych”, wydanych nakładem Czerwone i Czarne, porusza temat tabu i udowadnia, jak istotna była dbałość o wygląd dla życia w obozie.

To, że III Rzesza chciała pozbawić ludzi prawa do samostanowienia jest dla każdego oczywiste, ale Karolina Sulej zwraca uwagę na kwestię do tej pory często pomijaną, mianowicie pisze o modzie jako obszarze twórczości, który pomagał walczyć o przetrwanie i człowieczeństwo. Wieloletnie badania pozwoliły autorce w sposób przekonujący bronić tezy, że strojem można było manifestować chęć życia i pokazać oprawcy, że się nie poddajemy, nie jesteśmy tylko numerem, a sobą. Na powstanie reportażu wpływ miała praca Marii Jezierskiej, która

doświadczyła życia w Auschwitz. Z jej eseju wynika, że taktyką oporu wobec wroga były kolorowe chustki, które kobiety wiązały na różne sposoby – ten wydawałoby się mało istotny element garderoby podkreślał indywidualność więźniarek i symbolizował niezgodę na bycie ofiarą.

Ze wspomnieniowych książek, do których dotarła Karolina Sulej i ze świadectw jej rozmówców wynika, że odebranie sprawczości w zakresie stroju było okrutną formą opresji. Pasiaki więzienne miały potęgować anonimowość i uniemożliwiać bunt. Taki strój ujednolicał więźniów i w sposób symboliczny potęgował poczucie zniewolenia. Ogołocenie człowieka ze wszystkiego miało zmusić do bierności, zgody na pracę, cierpienie i śmierć.





Obozowe uniformy były bardzo nieforemne i niewygodne. Większość z nas nie ma świadomości, że poza tym, że były one szyte z szorstkiego materiału, to pokryte były robactwem i śladami fizjologii poprzednich właścicieli. Odkryciem dla czytelników może być też fakt, że świadomie wybrany przez nazistów wzór w paski od średniowiecza miał naznaczać osoby, które są szkodliwe dla społeczeństwa. Rozważania autorki „Rzeczy osobistych” prowadzą do zatrważających wniosków – strój może być piętnem dla człowieka, może też uzasadniać niemoralne postępowanie wobec niego.

Kiedy brakowało pasiaków, osadzonym przydzielano ubrania cywilne. Karolina Sulej powołuje się na szokującą relację Zofii Krzyżanowskiej, byłej więźniarki Birkenau, której po przybyciu do obozu kazano założyć białą suknię, kusą, dziecięcą marynarkę, skarpety w dwóch różnych kolorach i za duże, męskie buty. Takie stroje były nie tylko niekomfortowe i nie dawały ciepła, ale były też teatralne, przerysowane, zupełnie nieadekwatne do sytuacji. Zofia Krzyżanowska twierdzi wręcz, że: „Była zbyt śmieszna, by cierpieć”.

To, co niepodważalnie jest ogromną wartością „Rzeczy osobistych”, to obnażanie zabiegów hitlerowców, którzy dążyli do tego, by więźniowie czuli się groteskowo, a co za tym idzie, by mieli poczucie, że nie mają wpływu na swoją przyszłość, a nawet, że nie należy im się bohaterska śmierć.

Pisarka analizuje również, jak traumatycznym doznaniem dla ludzi były działania faszystów wobec ich fryzur. Niektórym udało się zachować parę centymetrów włosów lub nawet swoją naturalną długość, ale większość więźniów, jak wiemy,

miała golone głowy. Dla mężczyzn utrata włosów nie była czymś obciążającym psychikę, lecz dla kobiet obcięcie długich włosów było równoznaczne z odebraniem im godności. Takie postępowanie także było celowe – miało doprowadzić ludzi do załamania i zniechęcić ich do dalszej walki.

Alicja Gawlikowska-Świerczyńska, z którą miała okazję spotkać się Karolina Sulej, podkreśla, że: „Gdyby [człowiek] tylko wył z rozpaczny od rana do wieczora, to przecież by nie przeżył. Trzeba było szukać jakiejś pociechy, rozrywki, żeby tę codzienność ustroić”. Okazuje się zatem, że można skutecznie walczyć o siebie, troszcząc się o swoje ciało. Karolina Sulej podkreśla rolę takich akcesoriów jak grzebień czy miska, które w realiach obozowych stawały się prawdziwym dobrobytem, bo dzięki nim można było zadbać o higienę. Czy zatem detale związane z codziennością umożliwiały więźniom zachowanie równowagi duchowej? Wnikliwa lektura „Rzeczy osobistych” bez cienia wątpliwości pozwala stwierdzić, że więźniarki regularnie prąły bieliznę, czesały się, ponieważ czynności te ratowały ich tożsamość, były sprzeciwem wobec szykanowania. Primo Levi, którego wspomnienia pisarka przytacza, tłumaczył, że nawet jeśli więźniowie nie mieli dostępu do środków czystości, to wykonywali pewne gesty dla zachowania człowieczeństwa. Ten rytuał oczyszczał ich wewnętrznie i pomagał im się duchowo podźwignąć.

Karolina Sulej mierzy się nie tylko z symboliką pasiaka, który miał degradować do roli podczłowieka i sugerować, że więzień nie ma szans na przetrwanie i nie powinien nawet zabiegać o polepszenie swojej sytuacji, a zaakceptować koniec, ale na zasadzie kontrastu podkreśla też, że mundur świad-

czył o byciu panem życia i śmierci, o byciu uprzywilejowanym, o sile i władzy. Na szczęście pasiak z kostiumu upokorzenia stał się po wojnie kostiumem zwycięstwa.

Moda to nie tylko trendy, konsumpcjonizm i zaspokajanie egocentrycznych potrzeb, to także sposób wyrażania siebie na co dzień. Ubranie mówi o tym, jacy jesteśmy, jakie jest nasze miejsce w hierarchii społecznej, jak chcemy, by inni nas odbierali. Reportaż Karoliny Sulej w sposób przystępny uzmystawia nam, że moda to opowieść o człowieku, a nie kaprys, coś błałego i pustego. Jak wynika ze wspomnień bohaterów książki „Rzeczy osobiste” kostiumy i rekwizyty w grozie wojennej miały ogromne znaczenie dla jakości życia, mogły one wyróżniać negatywnie i pozytywnie, zmie-

niać położenie na lepsze lub gorsze. Dzięki lekturze „Rzeczy osobistych”, książki wyróżnionej Nagrodą Młodzieżowych Klubów Historycznych 2021, każdy zyska przekonanie, że strój niepodważalnie może mieć uzdrawiającą moc, może dodawać siły i motywacji do walki o życie, co w sytuacjach skrajnych jest szczególnie ważne. Literatury obozowej nie brakuje, jednak ta pozycja jest zupełnie inna przez podjęty temat oraz zagłębienie i zaangażowanie się autorki w historię. w postaci statuetki „Ołówek Kazimierza Moczarskiego”

Wiktoria Radzewicz, 3 TGPp





K R Z Y Ź Ó W K A

„Wcale nie chcemy zdobywać kosmosu, chcemy tylko rozszerzyć Ziemię do jego granic. [...] Jesteśmy humanitarni i szlachetni, nie chcemy podbijać innych ras, chcemy tylko przekazać im nasze wartości i w zamian przejąć ich dziedzictwo. Mamy się za rycerzy świętego Kontaktu. To drugi fałsz. Nie szukamy nikogo oprócz ludzi. Nie potrzeba nam innych światów. Potrzeba nam luster. Nie wiemy, co począć z innymi światami. Wystarczy ten jeden, a już się nim dławimy. Chcemy znaleźć własny, wyidealizowany obraz”.

1 Ostatnia powieść fantastyczna Stanisława Lema.

2 Urządzenie do czytania książek, o którym mowa w powieści z roku 1961 – „Powrót z gwiazd”.

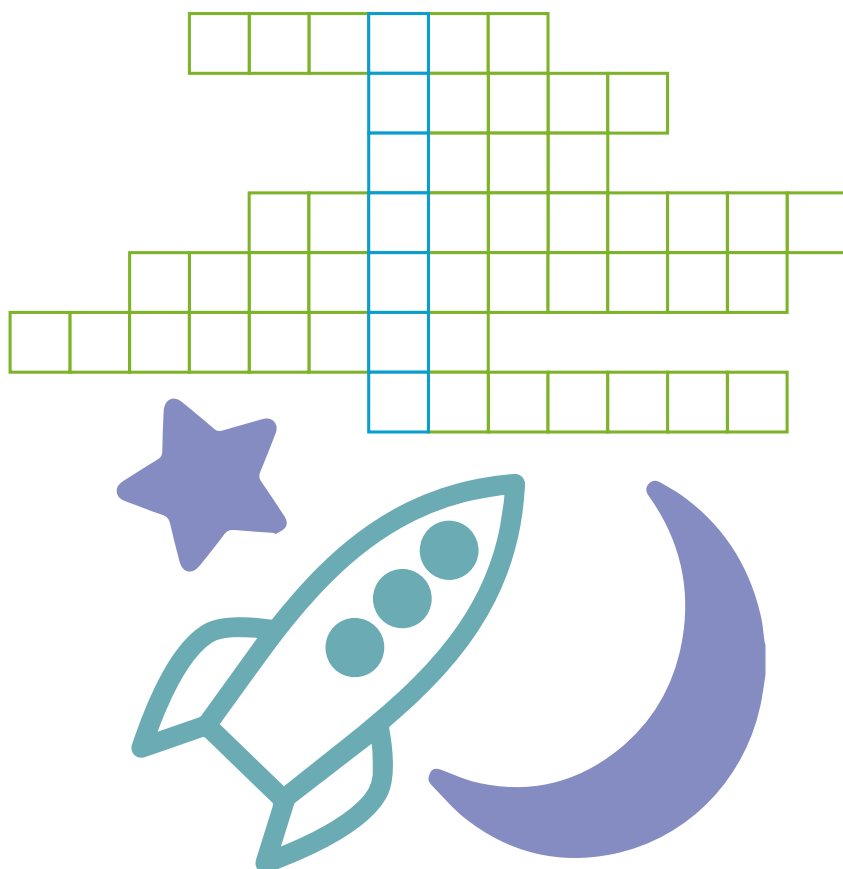
3 Miejsce urodzenia Stanisława Lema.

4 Ciało niebieskie o nazwie 3836 Lem.

5 Przewidywanie przyszłości cywilizacji oparte na przesłankach naukowych.

6 Ulubiona lektura Stanisława Lema.

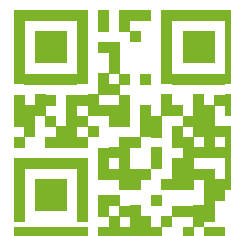
7 W okresie okupacji niemieckiej Stanisław Lem pracował jako



Hasło:

--	--	--	--	--	--	--

to jedna z najdoskonalszych powieści i przy tym najoryginalniejszych wizji obcej cywilizacji w historii literatury science fiction.



Pismo „Zeteścior” redaguje zespół w składzie: uczniowie klas 3 TGp, 4 TMR, 4 TB, 2 TG

Opieka nad zespołem redakcyjnym i zespołem foto: Magdalena Siwko

Skład komputerowy: uczniowie klas technik grafiki i poligrafii cyfrowej, Marta Spudzis

Dystrybucja: publikacja internetowa